

Zbigniew Stankiewicz

Spór o Rury Brygidkowskie : przyczynek do dziejów rozwoju terytorialnego Lublina w XIX wieku

Rocznik Lubelski 13, 101-109

1970

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZBIGNIEW STANKIEWICZ

SPÓR O RURY BRYGIDKOWSKIE
PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW ROZWOJU TERYTORIALNEGO
LUBLINA W XIX WIEKU

Środkowe dziesięciolecia XIX wieku były na terenie Królestwa Polskiego okresem akcji urządzania czynszowego części dóbr prywatnych, przede wszystkim latyfundiów takich jak Ordynacja Zamojska czy Ordynacja Myszkowskich. Największe tempo przybrały jednak regulacje w majątkach skarbowych i donacyjnych.

Reformy czynszowe w Królestwie Polskim, prowadzone mniej więcej równoległe do regulacji w zaborze pruskim, pociągały za sobą doniosłe zmiany w życiu wsi, zarówno w sferze gospodarki jak ustroju społecznego i prawnego. Także folwarki objęte zostały przemianami organizacyjno-gospodarczymi, polegającymi na zastosowaniu kapitalistycznych metod produkcji. Zastąpienie renty odrobkowej rentą pieniężną, coraz bliższą kapitalistycznej rencie gruntowej, powodowało małe zbadane dotychczas nowe zjawiska w dziedzinie rynku towarowego, szczególnie rynku pracy. Regulacje wreszcie dawały nowy układ przestrzenny wsi i folwarków, co niejednokrotnie wywoływało nieuchronne konflikty z sąsiednimi majątkami lub miastami, nie objętymi reformą.

Z drugiej strony rozbudowa terytorialna miast — nie zapominajmy, że omawiany okres był nacechowany nie tylko stagnacją miasteczek rolniczych, ale i coraz silniej zaznaczającymi się procesami urbanizacyjnymi w ośrodkach przemysłowych i handlowych¹ — zagrażała interesom sąsiednich wsi i folwarków. Właściciele prywatni wykorzystywali szansę, jaką dawały im tendencje rozprzestrzeniania się przemysłu i parcelowali folwarki, bądź też sami imali się organizacji fabryk².

¹ Stosunkowo najwięcej uwagi poświęcono rozwojowi miast w okręgu przemysłowym, związanym z Łodzią. Z ostatnich prac zobacz: obszerną syntezę G. Misłowej *Studia nad powstaniem łódzkiego okręgu przemysłowego 1815—1870*. Z. I, *Przemysł*. Łódź 1964; J. Smiałowski *Uwłaszczenie mieszczan w miastach guberni kaliskiej*. W: *Studia i materiały do dziejów Łodzi i okręgu łódzkiego. Uwłaszczenie chłopów i mieszczan-rolników*. Pod red. H. Brodowskiej. Łódź 1966. Próbie ujęcia syntetycznego problematyki miejskiej dał R. Kołodziejczyk w dwu rozprawach: *Zamiana miast na osady w Królestwie Polskim*. „Kwartalnik Historyczny” 1961 nr 1; *Procesy urbanizacyjne w Królestwie Polskim po 1864 roku*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1961 nr 2.

² Porównaj: H. Brodowska *Kapitalistyczne przeobrażenia podlódzkich wsi gminy Chojny*. W: *Studia i materiały do dziejów Łodzi...*; B. Pełka *Proces przekształcenia podlódzkiej wsi Widzew w robotniczą dzielnicę miasta*. W: *Studia i materiały do dziejów Łodzi...* Innego rodzaju powiązania wsi z rozwijającym się przemysłem miały miejsce na terenie obu okręgów górniczo-hutniczych Królestwa, wschodniego i zachodniego, gdzie struktura ekonomii przeznaczonych na uposażenie przemysłu została całkowicie podporządkowana jego potrzebom. Zobacz: projekt urządzenia kolonialnego dóbr Chlewiska z 1854 r. (Wojewódzkie Archiwum Państwo-

Bardziej skomplikowane sytuacje powstawały wówczas, gdy miasto otaczały posiadłości rządowe, Rada Administracyjna postanowiła 9 maja 1849 r., „ażeby drobne realności i grunta skarbowe przyległe miastom oddawane były na rzecz tychże miast za opłatą czynszu, a nawet bezpłatnie”³. Nie załatwiło to sprawy definitywnie i życie rodziło coraz to nowe konflikty, jako że uszczuplenie folwarków lub wsi wywoływało opór dzierżawców i chłopów przeciwko ekspansji mieszczan. Ci ostatni występowali o przydzielenie im terenów podmiejskich zwłaszcza przy okazji regulacji dóbr skarbowych, które ułatwiały ewentualne przeniesienie folwarku czy wsi. Interesujący wypadek tego rodzaju miał miejsce w drugiej połowie lat pięćdziesiątych w związku z projektowaną rozbudową Lublina.

Przedmiotem sporu stały się ziemie dóbr Rury Brygidkowskie, położone w obrębie południowo-zachodnich granic miasta, między ulicą Namiestnikowską (dawniej Panny Marii — obecnie Narutowicza) a Rogatkami Rurskimi. Były to częściowo folwarczne ogrody warzywne, częściowo siedziby i ogrody włościan, których grunty orne mieściły się za rogatkami, koło cmentarza na Lipkach⁴.

Dobra Rury Brygidkowskie, należące dawniej do zgromadzenia Pann Brygidek lubelskich, w okresie Królestwa Kongresowego przeszły pod zarząd władz państwowych jako tzw. suprymowane. W 1820 r. zostały wydzierżawione Teodorowi Czarneckiemu, który rychło odstąpił dzierżawę mieszczaninowi Lingenaus, ten zaś z kolei przekazał ją swemu synowi Sewerynowi⁵. Obejmowały ogółem 476 morgów 137 prętów, z czego chłopci użytkowali 161 morgów 263 pręty. Według tabeli prestacyjnej z 1850 r. wieś liczyła dziesięć gospodarstw, z których dwa były na czynszu (po 12 rs. 66 kop. rocznie), pozostałe pańszczyźniane, obciążone 104 dniami robocizny sprzężanej i 3 dniami pieszymi w wymiarze rocznym⁶. Dwa gospodarstwa opuszczone przez zubożałych włościan stały pustką, przy czym kawałki gruntów dwór wydzierżawił chłopom z własnej wsi lub nawet z sąsiednich majątków prywatnych. Ogrody z tych osad używali dwaj komornicy, odrabiający z tego tytułu po jednym dniu pieszym w tygodniu. Połowę trzeciej pustki uprawiał osadnik, któ-

we w Kielcach, Oddział Terenowy w Radomiu, dalej OT Radom, Zarząd Dóbr Państwowych, dalej ZDP, Lustracje radomskie, 1712); operat urzędzenia kolonialnego wsi Nietulisko Wielkie w ekonomii Kunów z 1856 r. (Tamże, 1840). Porównaj: J. Pazdur *Oczynszowanie włościan w dobrach wschodniego okręgu górniczego Królestwa Polskiego*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 1950, t. XII; S. Kowalska *Zagadnienie siły roboczej w górnictwie i hutnictwie rządowym Królestwa Polskiego w latach 1831—1861*. W: *Ekonomika górnictwa i hutnictwa w Królestwie Polskim 1831—1864*. Warszawa 1958; N. Gąsiorowska *Górnicy i hutnicy w Królestwie Polskim 1864—1866*. Warszawa 1957.

³ OT Radom, ZDP, KRPIŚ II, 254, k. 30, KRŚWiD do KRPIŚ, 23 września 1859 r.

⁴ J. Willaume *Wieś lubelska przed uwłaszczeniem*. Lublin 1964, s. 114. T. Mencil *Organizacja i działalność administracji miejskiej w Lublinie w latach 1809—1866*. „Rocznik Lubelski” 1961, IV, s. 50, 54.

⁵ OT Radom, ZDP, Lustracje lubelskie, 231, k. 57. Wpis S. Lingenaus’a do protokołu okazania i oddania po urządzeniu gruntów folwarku Rury Brygidkowskie, 13 sierpnia 1856 r.; Tamże, k. 70. Sekcja Techniczna Wydziału Dóbr i Lasów Rządowych KRPIŚ — protokół rewizyjny dzieła urzędzenia, czerwiec 1858 r.

⁶ Tamże, k. 10—11. Wyciąg z rejestru pomiarowego 1857 r. oraz tamże, k. 12—13 — tabela prestacyjna z 1850 r.

rego świadczenia były zredukowane również do połowy⁷. Tylko jeden z chłopów miał budynki mieszkalne i gospodarcze określone przez komisarza ekonomicznego jako będące w stanie średnim, wszyscy inni — w stanie złym. Łącznie wieś posiadała 15 koni, 12 wołów pociągowych, 13 krów i 8 sztuk jałowizny; na każde gospodarstwo przypadał 1 wóz, 2 pługi, 1 radło i 1 brona. Dwaj mieszczący się we wsi chałupnicy pozbawieni byli inwentarza żywego i martwego⁸.

Chłopi z Rur od dawna starali się o czynszowanie, ale napotykali przy tym na „wiele trudności przez osoby interesowane stawianych”. Wreszcie w 1853 r. Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu (KRPiS) zdecydowała się przeprowadzić urządzenie dóbr, które zresztą doszło do skutku dopiero w trzy lata później⁹. Dokonujący reformy komisarz ekonomiczny Chmielecki wyznaczył dla chłopów 6 równodzielnych osad całorolnych i 2 półrolne, bowiem dwaj osadnicy z powodu braku „odpowiedniej zamożności” zrzekli się prawa do osad całorolnych. Poza tym obaj komornicy dostali osady chałupnicze, a dla dzierżawcy wydzielono osadę karczemną¹⁰.

Kolonizacja połączona została z zamianą gruntów. Mianowicie komisarz Chmielecki, działając na korzyść dzierżawcy, postanowił przenieść wieś na tereny odległe i nieużyteczne, zaś grunty położone bliżej Lublina, „od wieków znawożone i ulepszone” odebrał dla folwarku, który — skarżyła się gromada — „uposażono z krzywdą i zupełnym zniszczeniem włościan”. Nie pomogła skarga wniesiona do Rządu Gubernialnego, gdzie zagrożono chłopom wiecznym pozostawieniem przy pańszczyźnie w razie nieprzyjęcia wyznaczonych im gruntów. Zmuszono ich też groźbą egzekucji kozackiej do dania soch dla przeorywania miedz oraz ludzi do wytyczania granic.

Nie umiejąc inaczej sobie poradzić, chłopi z Rur udali się o pomoc do marszałka szlachty guberni lubelskiej Jana hrabiego Jezierskiego, jako do „protektora włościan, a przy tym gruntowniejącego się na tym od urzędników, którzy nigdy nie byli gospodarzami i nie znają, jakich dogodności włościanom potrzeba”. Godzili się oni na przesiedlenie, skoro inaczej nie mogło być, lecz prosili, aby przynajmniej ulokować ich siedziby tuż za okopami, ogrodem miejskim i magazynem wojskowym¹¹.

Wysuwali też argument utraty możliwości zarobkowania w razie odsunięcia od granic Lublina: „jako czynszownicy musimy się trudnić zarobkami, utrzymywać konie, krowy — mleko do miasta posełać, bliżej miasta umieszczeni, z większą łatwością i na zarobki do miasta udać się

⁷ Tamże, k. 14—15. Protokół sprawdzenia zmian osadników z 4 sierpnia 1856 r.

⁸ Tamże, k. 18—19. Tabela statystyczna ludności i zamożności włościan, 4 sierpnia 1856 r.

⁹ Tamże, k. 77. Protokół rewizyjny dzieła urządzenia dóbr Rury Brygidkowskie, czerwiec 1858 r. Porównaj: K. Groniowski *Przymusowe scalanie ziemi w Królestwie Polskim*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1961, IX, nr 2; Z. Stankiewicz *Uwagi o polityce władz Królestwa Polskiego w zakresie kształtowania struktury wsi skarbowej. Z badań nad reformami czynszowymi*. W: *Spółeczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej* pod red. W. Kuli. Warszawa 1966, t. II.

¹⁰ OT Radom, ZDP, Lustracje lubelskie, 231, k. 20—21. Protokół narady z włościanami w sprawie urządzenia kolonialnego z 24 lipca/5 sierpnia 1856 r.

¹¹ OT Radom, ZDP, KRPiS II, 254, k. 6—9. Gromada wsi Rury Brygidkowskie do J. Jezierskiego 10 grudnia 1856 r. O sprawie interwencji Jezierskiego porównaj: J. Willaume *op. cit.*, s. 114—115.

i tam zarabiać potrafimy”¹². Skądinąd wiemy, że posiadali oni dodatkowe budowle mieszkalne — „więcej niż po jednej na każdą osadę” — najprawdopodobniej wynajmując je wyrobnikom zatrudnionym w Lublinie¹³. Marszałek istotnie zajął się ich sprawą i próbował interwencji u gubernatora cywilnego Stanisława Mackiewicza, a gdy ten odesłał go do KRPiS — u dyrektora głównego tejże Komisji Adama Łęskiego. Przeniesienie na grunty wypłonione i pozbawione wody — pisał Jezierski — „stałoby się prawdziwą włością kłęską, dogodną tylko dla samego dzierżawcy, który na zasadzie regulacji przychodząc do gruntów włościńskich już usterkoryzowanych, odniósłby znakomite w swych widokach korzyści”¹⁴.

W międzyczasie zaszły komplikacje. Już po dokonaniu separacji wewnętrznej, podziale i rozdaniu osad, namiestnik Paskiewicz wydał rozkaz wydzielenia z przestrzeni tak folwarcznej jak i włościńskiej Rur Brygidzkowskich obszaru 53 mórg 89 prętów dla potrzeb wojskowych — pod budowę koszar, na ogrody i plac musztry¹⁵. W dodatku Jezierski nie wiedział, że już wcześniej Mackiewicz zwrócił się do Łęskiego z własnym projektem co do przeznaczenia gruntów należących do Rur. Gubernator „powodowany ogólnym żądaniem — jak pisał — o wzrost miasta troskliwych obywateli”, zaproponował, aby wszystkie leżące w granicach Lublina grunty włościńskie i folwarczne, wraz z należącymi do nich łąkami oddać kasie miejskiej za opłatą czynszu. Teren ten obejmował 21 morgów, co dla miasta rzeczywiście znaczyło dużo.

Wniosek ten uzasadniał Mackiewicz potrzebą znalezienia przestrzeni odpowiedniej pod rozbudowę miasta, ściśniętą przez swe obecne granice i posiadającego niewiele placów nadających się do tego celu. Od strony północnej, czyli tzw. wjazdu lubartowskiego uniemożliwia stawianie domów rzeka Czechówka i nierówne ukształtowanie terenu. Także od wschodu (wjazd tatarski) przeciwdziałała rozbudowie „górzystość”. Obydwie te części miasta stanowią zresztą rewir starozakonnych i „do budowy domów tylko przez tych wyznawców kwalifikują się”. Od południa znów przeszkadzają łąki wsi Tatary i przerywnąca je rzeka.

Innego rodzaju kłopoty widział Mackiewicz po stronie zachodniej, czyli przy wjeździe warszawskim. Tutaj można by pomyśleć o przedłużeniu głównej ulicy Lublina — Krakowskiego Przedmieścia, lecz tuż za roгатką, po prawej stronie szosy mieści się „obszerny, ozdobą tutejszego grodu będący” Ogród Miejski, dalej miasteczko Wieniawa zamieszkałe prawie przez samych starozakonnych. Tutaj też leżą grunty przerna-

¹² Owe „zarobki” stanowią jeden z istotnych problemów kształtującego się układu kapitalistycznego w rolnictwie; dotyczyły one zarówno chłopów pańszczyźnianych jak i czynszowych. Chodziło przy tym o zarobkowanie nie tylko poza rolnictwem — w miastach i w przemyśle, ale też i najmowanie się do prac na folwarkach. Porównaj: S. Sreniowski O „zarobkowaniu” chłopów pańszczyźnianych w Królestwie Polskim w latach 40-tych i 50-tych XIX wieku. W: *Studia z historii nowożytnej i najnowszej. W pięćdziesięciolecie pracy naukowej N. Gąsiorowskiej*. Warszawa 1956; J. Śmiałowski *Zajęcia dodatkowe ludności wiejskiej powiatu wieluńskiego w latach przeduwłaszczeniowych*. „Łódzkie Studia Etnograficzne” 1963, t. V.

¹³ OT Radom, ZDP, KRPiS II, 254, k. 33—34. KRPiS do RGLub., 19 listopada 1861.

¹⁴ Tamże, k. 4—5. J. Jezierski do A. Łęskiego, 26 marca 1857.

¹⁵ OT Radom, ZDP, Lustracje lubelskie, 231, k. 78. Protokół rewizyjny dzieła urządzenia dóbr Rury Brygidzkowskie, czerwiec 1858.

czone dla przesiedlenia włościan z Rur. Lewą stronę szosy zajmują koszary wojskowe i ziemie folwarku Rury, przeznaczone pod wystawienie nowych koszar i pod ogrody wojskowe.

Pozostały więc tylko dogodnie położone, równe place włościańskie i folwarczne od południowego zachodu, między rogatkami rurskimi a ulicą Namiestnikowską. Na końcu tejże ulicy planuje się budowę gmachu gimnazjum z pensjonatem szlacheckim, co rokuje nadzieję, że powstanie tu także sporo nowych domów. W razie przeznaczenia wspomnianych placów dla miasta, jego mieszkańcy mogą liczyć na pożyczki z funduszków miejskich na budowę oraz założenie ogrodów warzywnych i owocowych, „na których w Lublinie zbywa, a przez to ta część miasta wielce by się uporządkowała i przyozdobiła”. Zdaniem Mackiewicza posiadacze małych działek z czasem mogą się wielce przyłożyć do powiększenia produkcji wszelkich ogrodowizn, na których zbywa miastu, otoczonemu przeważnie przez duże folwarki. Jednocześnie gubernator próbował zyskać coś dla swych podwładnych: zażądał podziału części gruntów folwarcznych „na kilka kolonii, z pierwszeństwem zadzierżawienia takowych wieczyście przez urzędników lub emerytów”, co było już oczywistą konkurencją dla mieszczan¹⁶.

Mieszczanie lubelscy, skoro pomoc Mackiewicza nie przyniosła pożądanego przez nich rezultatu, wnieśli podanie do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych (KRSWiD). Ich pośrednikiem był tym razem Jezierski, niedawny orędownik starań chłopów z Rur¹⁷.

W 1858 r. do „sprawy rurskiej” włączył się Michał Kościński, dziedzic dóbr ziemskich, zapewne w pobliżu Lublina, i zarazem właściciel „znakomitej realności” w mieście. Wniósł on prośbę o wydzielenie trzech morgów ze spornych ziem należących do dóbr Rury, obiecując wybudować na nich dwa domy mieszkalne ze stosownymi zabudowaniami gospodarskimi.

Mamy tu więc ciekawy przypadek łączenia własności ziemskiej z posiadaniem terenów miejskich, przeznaczonych na kamienice czynszowe i prawdopodobnie zakłady przemysłowe.

Podanie dziedzica-kamienicznika dało Rządowi Gubernialnemu asumpt do kolejnego wystąpienia ze stwierdzeniem, że „nader pożądanym było by dla miasta Lublina, aby miasto to tak starożytne, mieszczące w sobie 18 świątyń z katedrą, władze gubernialne, Powiat, Sąd Kryminalny, Trybunał, Sąd Poprawczy i Okręgowy, Dyрекcję Szczegółową Towarzystwa Kredytowego, biuro marszałka szlachty, gubernialny Urząd Pocztowy, szkoły gimnazjalne i realne, kilka pensji płci żeńskiej, kilka szkółek elementarnych itp. pomniejsze urzęda i zakłady, mogło wzrastać w budowę domów”. Zapewni to miastu „wzrost i upiększenie, gdy domy wedle

¹⁶ Tamże, k. 1—3. S. Mackiewicz do A. Łęskiego, 30 września 1856. Wnioski gubernatora spotkały się z nieprzychylną oceną Komisji Rządowej, m. in. skrytykowana została propozycja wydzielenia osad dla urzędników i emerytów, „bo z obowiązujących przepisów nie wypływa tytuł dla takich osób do podobnej łaski, i władza skarbowa nie jest władzą do dysponowania własnością rządową”. Tamże, k. 82. Protokół rewizyjny dzieła urządzenia dóbr Rury Brygidkowskie, czerwiec 1858.

¹⁷ Tamże, k. 11. KRSWiD do KRPiS, 9 stycznia 1858 r.

nowego gustu z piękną konstrukcją wystawiane będą.”¹⁸ Inicjatywa Kościńskiego była zatem na rękę władzom miejskim, Rządowi Gubernialnemu zaś ułatwiła przypomnienie swego dawniejszego wniosku o nadanie kolonii „wysłużonym urzędnikom”.

Rząd Gubernalny poszedł w tym tak daleko, że zaproponował całkowite zniesienie folwarku Rury Brygidkowskie, jako że został on już uszczuplony przez zajęcie znacznej części gruntów na cele wojskowe, a skutkiem tego „przy uwadze na potrzebę utrzymania budowli folwarcznych z ryczałtowego wydzierżawienia nie obiecuje odpowiednich korzyści”. Dla miasta — wedle opinii Rządu — powinny przypaść również grunty, przeznaczone na ogrody dla Komendy Inwalidzkiej, które można wydzielić przy koszarach. Zmiany takie są możliwe, mimo przeprowadzonej przed dwoma laty regulacji, bo dotąd KRPiS nie zatwierdziła operatu urzędzenia¹⁹.

Folwark Rury Brygidkowskie stał się więc obiektem wielorakich zakusów. W tym samym roku do liczby pretendentów doszedł sam Paweł Muchanow, kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego. Zażądał od gubernatora lubelskiego wskazania miejsca stosownego na założenie szkoły agronomicznej i wtedy wybór padł właśnie na Rury.

Przeciwko wszystkim bronił się zajadłe dzierżawca, Seweryn Lingenau. Twierdził on, że w czasie blisko czterdziestoletniej dzierżawy on i jego ojciec doprowadzili majątek do tak dobrego stanu, że stało się to „powodem, iż niektórzy urzędnicy i mieszkańcy pobliskiego miasta tego, patrząc zawistnym okiem na urodzaje, nie pomni, że to tylko pracą krwawą i mieniem dzierżawcy zdobyte, nastają ciągle o rozbiór folwarku, nie patrząc, że dzierżawca, który cały swój majątek w ziemię włożył, ma również swoje zasługi i że nie zgadzało by się ani z sprawiedliwością, ani z powagą rządu odsądzenie go od dzierżawy dla spekulacyjnych widoków osób trzecich”.

Dzierżawca tłumaczył też, że Rury Brygidkowskie nie nadają się na szkołę agronomiczną, bo nie ma w nich „ogrodów fruktowych”, a nadto nie ma w sąsiedztwie żadnych zabudowań odpowiednich dla szkoły ani też gospodarstw wzorowych. Niektórzy tutejsi członkowie Towarzystwa Rolniczego — dowodził — są zdania, że najwłaściwszym pod tym względem byłoby ulokowanie szkoły pod Szczebrzeszynom, w budynkach po byłych szkołach, niedaleko wzorowych gospodarstw w majątkach hrabiów Zamojskich²⁰.

¹⁸ Lublin liczył w 1859 r. 689 domów i 18 304 ludności, ustępując tylko Warszawie (161 361 mieszkańców) i Łodzi (29 450), wyprzedzając natomiast Płock (12 912), Kalisz (12 835), Zgierz (12 016), Suwałki (11 930), Piotrków (11 139) i Radom (10 037). *Wykaz miast Królestwa Polskiego*. „Kalendarz wydawany przez Obserwatorium Astronomiczne Warszawskie na rok zwyczajny 1861”, s. 170—197. Porównaj: T. Menceł *op. cit.*, s. 53—54; A. Kierek *Stosunki ekonomiczne m. Lublina w latach 1815—1870*. *Annales UMCS*, s. G, vol. VIII, 10, s. 331, 341.

¹⁹ OT Radom, ZDP, Lustracje lubelskie, 231, k. 23—24, 26. RGL do KRPiS, 2 lipca 1858.

²⁰ Tamże, k. 28—29. S. Lingenau do A. Łęskiego, 22 lipca 1858. W czasie regulacji Lingenau wystąpił z wnioskiem o przyznanie mu wieczystej dzierżawy folwarku, zobowiązując się opłacić wkupne, uiszczać kanon i spłacić wartość budowli. Prośbę swą uzasadniał tym, że pozostający mu jeszcze okres 5 lat dzierżawy dotychczasowej z ewentualnym jego przedłużeniem na dalszych lat 12, stanowi zbyt „krótki termin do odzyskania nakładów, jakie przez ciąg 30-kilkoletniej dzierżawy

Opozycja dzierżawcy popieranego przez komisarza Chmieleckiego²¹ okazała się dość skuteczna mimo mnogości przeciwników. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych bezskutecznie monitowała o przyspieszenie oddania gruntów należących do Rur kasie miejskiej, powołując się na wspomniane wyżej postanowienie Rady Administracyjnej z 9 maja 1849 r.²² Muchanow zgodził się na tymczasowe umieszczenie szkoły agronomicznej w innym miejscu, zwanym Cegielniska, aż do chwili upływu terminu dzierżawy, tj. do 1 czerwca 1862 r. Zażądał tylko przedstawienia mu do wglądu operatu urzędzenia dóbr Rury przed ostatecznym wprowadzeniem go w życie²³. W roku 1861 sprawa założenia szkoły przestała być zresztą aktualna.

Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu zdecydowała się na rozwiązanie kompromisowe, które wszakże wyszło na korzyść włościan. Zgodziła się na wcielenie do miasta gruntów włościańskich leżących w granicy okopów Lublina, ale uznała je zarazem za wieczystą posiadłość dotychczasowych użytkowników — włościan, niezależnie od osad kolonialnych otrzymanych przez nich w Rurach Brygidkowskich. Skutkiem tego stało się nieaktualne prawo propinacji przysługujące dotąd dzierżawcy na terenie włączonym do miasta, bo nie dałoby się ono i tak wyegzekwować. Włościanie zobowiązani zostali do opłacania podatku podymnego i szarwarku razem z mieszczanami²⁴.

Decyzja KRPiS nie zadowoliła rzecz prosta notabli lubelskich. Magistrat „działający w atrybucjach Rady Miejskiej” (z uwagi na tymczasowe wstrzymanie wyborów) uznał, że takie rozstrzygnięcie nie tylko, że nie przyniosłoby żadnych korzyści miastu, ale w dodatku naraziłoby kasę miejską na koszty wynikające z zarządu gospodarczego. Potrzebne by także było zwiększenie służby miejskiej dla utrzymania porządku policyjnego.

Wobec tego KRSWiD także odstąpiła od projektu wcielenia owych gruntów do miasta²⁵. Rok 1864 zastał więc rzecz nierozstrzygniętą. Formalnie place użytkowane przez włościan nie wyszły z gestii KRPiS i nie przestały liczyć się jako część składowa dóbr ziemskich „Rury Brygidkowskie”. Urzędnicy tej Komisji mieli co do tego wątpliwości i uważali nawet, że mimo wszystko obowiązuje jej decyzja o wcieleniu, przeto należałoby pociągnąć posiadaczy spornych gruntów do opłaty czynszu, jako mieszczan nie podpadających pod moc ukazu uwłaszczeniowego z 2 marca 1864 r. Ponieważ jednak spodziewano się wkrótce wydania

w ziemię i budowę włożone zostały”. Wniosek ten nie został jednak zrealizowany. Protokół okazania i oddania po urządzeniu gruntów folwarku Rury Brygidkowskie. Tamże, k. 57—58, 13 sierpnia 1856.

²¹ Chmielecki wypowiadał się przeciwko przyłączaniu spornych gruntów do miasta, którego „widoki rozprzestrzeniania są odległe”. Lublin nadto „posiada b. wiele placów nie zabudowanych, a gdyby przyszło do jego rozprzestrzenienia, to nie ku stronie Rur Brygidkowskich, jako wzgórzystej, ale raczej w stronie ku przedmieściu Piaski, gdzie znajduje się woda”. Tamże, k. 79.

²² OT Radom, ZDP, KRPiS II, 254, k. 30. KRSWiD do KRPiS, 23 września 1859.

²³ Tamże, k. 31—32. P. Muchanow do A. Łęskiego, 3 maja 1860 r.

²⁴ Tamże, k. 55—56. KRPiS do komisarza Chmieleckiego, 3 październik 1862 r.

²⁵ Tamże, k. 89, KRSW do KRPiS, 12 lutego 1864. T. Mencil *op. cit.*, s. 53—54.

nowego prawa o uwłaszczeniu mieszczan-rolników, wstrzymano zatem ostateczne załatwienie tej skomplikowanej sprawy²⁶, której epilog rozegrał się dopiero w dwa lata później, gdy reforma uwłaszczeniowa została rozciągnięta na miasta.

СПОР О БРИГИДСКИХ РУРАХ.
К ИСТОРИИ ТЕРРИТОРИАЛЬНОГО РАЗВИТИЯ ЛЮБЛИНА
В XIX ВЕКЕ

Резюме

Настоящая статья является частью исследований по изучению налоговых реформ в Королевстве Польском. В статье рассматривается возникший на переломе 50—60-ых годов XIX века конфликт по урегулированию налогов, взимаемых с казенных владений в Бригидской Руре (около Люблина). По приказу наместника Паскевича часть фольварочных земель в это время была предназначена для военных целей. В это же время мещане города потребовали передачи находящихся в границах Люблина крестьянских участков на расширение города. К этому требованию присоединился также один из землевладельцев, проживающий около Люблина. Владея участками земли в городе, он хотел построить два новых доходных дома. Гражданский губернатор Люблина поддержал мещан, даже запроектировал полное снесение фольварков для того, чтобы получить земельные участки для своих чиновников. Наконец в дело включился попечитель Варшавского учебного округа Муханов, требуя размещения на территории фольварка агрономической школы. Против всех этих требований выступил арендатор, которого поддержал управляющий имением. В это же время происходила борьба крестьян против несправедливых условий управления. Крестьяне искали поддержки у предводителя дворянства графа Езерского. Решением Государственной комиссии приходов и казны крестьяне были признаны вечными владельцами городских участков. Здесь их встретила отмена крепостного права (1866 г.). Таким образом, отпали также планы деления фольварка.

LITIGE CONCERNANT LES BIENS RURY BRYGIDKOWSKIE PRÈS
DE LUBLIN. CONTRIBUTION À L' HISTOIRE DU DÉVELOPPEMENT
TERRITORIAL DE LUBLIN AU XIX-e S.

Résumé

Cet article se lie avec l'examen de la question des réformes censuelles dans la Royaume de Pologne. Il présente le conflit ayant eu lieu dans les années 50 et 60 du XIX-e s. à l'occasion du règlement censuel des

²⁶ Tamże, k. 89. Decyzja KRPiS z 16 listopada 1864 r.

biens fiscaux dits Rury Brygidkowskie, voisins de la ville de Lublin. C'était alors qu'une partie des terres de métairie, à ordre du gouverneur Paskiewicz, a été affectée aux besoins de l'armée. En même temps, les bourgeois ont revendiqué que les places localisées dans les limites de Lublin et appartenant aux paysans, soient destinées à l'agrandissement de la ville. À ce postulat s'est joint aussi un propriétaire foncier habitant près de Lublin, qui possédait déjà des terrains dans la ville et voulait y faire bâtir deux nouvelles maisons à loyer. Le gouverneur civil a soutenu la demande des bourgeois et il a proposé même la liquidation d'une métairie pour gagner des places pour ses employés. Enfin le curateur d'arrondissement scientifique varsovien, Muchanow, s'est associé à cette action, exigeant la localisation du siège d'une école agronomique sur le terrain de la métairie Rury. Le fermier, soutenu par le commissaire aménageant les biens, se défendait contre tous ces adversaires. En même temps, sur un autre plan se passait la lutte des paysans contre les conditions préjudiciables d'aménagement; ceux-ci cherchaient la protection chez le comte Jezierski, le maréchal de la noblesse. Définitivement, par la décision de la Commission Gouvernementale des Recettes et du Trésor, les paysans ont été reconnus propriétaires à perpétuité des places urbaines et ils en ont été rendus propriétaires en 1866 aussi; les projets de partage de la métairie ont échoué également.